Nr. 167 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką | Lwów, czwartek 24 lipca 1924. | Rok VII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA RENUMERATY:
We Lwowi miesięczn Zł. 3·20
z dostawą do domu . . „ 3·50
na prowincji . . . . . . „ 3·50
za granicą . . . . „ 5·55

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
15 groszy
na prowincjonalnych dworcach 18 gr.

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21.
Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór 496

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Napastliwe mowy zastępców „poszkodowanych“ w procesie krakowskim.

Dziś replika obrońców.

Rozprawa o zajścia listopadowe w Krakowie.

Popisy endeckich adwokatów.

KRAKÓW. 22. lipca. (tel. wł.) Dziś wygłosili przemówienia zastępcy tak zwanych „poszkodowanych“.

Adw. dr. Szurlej (z Warszawy) w mowie, pełnej endeckich frazesów, przedstawia akcję tłumu w dniu 6. list. jako antypaństwową. W ten desen potrafił on mówić całe trzy godziny. W końcu apeluje do sędziów, aby wydali wyrok potępiający.

Prowokacyjne stanowisko zajął następny mowca dr. Zakrzewski, który zaznaczył, że podziwiać trzeba sprawność bojową i doświadczenie osób, które do akcji 6. listopada doprowadziły. Głód uważa za brednie (!) gdyż na sali tej żaden z oskarżonych nie tłumaczył się głodem. Akcję prowadziły bojówki, złożone z ludzi, którzy nie mieli nic do stracenia, ludzie obcej narodowości, obcej tradycji, mający przed sobą gotowe wzory bolszewickie. Tłum nie strzelał w obronie własnego życia, lecz atakował policję i wojsko.

Ostatnim mowcą był dziś dr. Zagórowski.

Naogół popisy endeckich adwokatów wywarły fatalne wrażenie. Nicość argumentacji i tendencyjne naświetlanie faktów były widoczne nawet dla laików.

Jutro przemówią obrońcy oskarżonych.

—:::—

„Być — albo nie być?“

P. Zamoyski w roli Hamleta.

WARSZAWA (T. wł.) 22 lipca. Jutro wyjeżdża do Spały p. Zamoyski, aby konferować z prezydentem w sprawie resortu spraw zagranicznych. Jest on jednak zdecydowany nie zatrzymywać swej teki. Z drugiej strony przyjaciele polityczni p. Zamoyskiego wywierają na niego nacisk, aby dymisję cofnął.

Z SENATU.

WARSZAWA. 22. lipca. (Pat.) Ponieważ senator Czerkawski (kl. ukr.) wniósł interpelację w sprawie konfiskaty artykułu „Pamiaty Olhy Bessarabowoji“ zamieszczonego w „Dile“ marszałek oświadczył, że na przyszłość nie dopuści do odczytywania interpelacji, których celem jest opublikowanie skonfiskowanych przez władze administracyjne artykułów. Do decyzji w sprawach konfiskat powołane są jedynie sądy, a władze ustawodawcze nie mają prawa wkraczać w działalność sądów. W przyszłości interpelacje takie będą odsyłane wprzód do komisji regulaminowej.

Przystąpiono do dalszej dyskusji szczegółowej nad budżetem.

Po przedyskutowaniu budżetu, prezydjum rady ministrów, ministerstwa spr. zagr. i wewnętrznych, debatę odroczono do następnego posiedzenia, które odbędzie się jutro o godz. 10. rano.

Kapitał amerykański jako czynnik zamętu.

PARYŻ. 22. lipca. (Pat.) Omawiając nowe warunki, wysuwane przez koła mające udzielić Niemcom ewentualnej pożyczki, pisma paryskie, żywo komentują wczorajsze spotkanie rzeczoznawców francuskich z przedstawicielem banku Morgana L' Lamondem że Lamond mimowolnie uległ wpływom pewnych osobistości świata finansowego angielskiego, wrogo usposobionych dla komisji odszkodowań. W tej sprawie „Erre Nouvelle“ pisze, że punkt widzenia Lamonda jest absolutnie nie do przyjęcia, gdyż zmierza do tego, że zasady istnienia praktycznego komisji odszkodowań zostałyby pozbawione podstawy. Jak dowiaduje się to pismo, Herriot jest zdecydowany poprzeć energicznie zachowanie się punktu widzenia francuskiego. Miał on otrzymać od pewnych wybitnych osobistości z kół Małej Ententy zapewnienie poparcia tego stanowiska. Pismo podkreśla, że ponad prawami wierzycieli znajdują się prawa narodów, bronionych przez Herriota.

—:::—

Ministerjum komunikacji.

WARSZAWA. 22. lipca. — (A. W.) Sprawa reorganizacji centralnych władz państwowych weszła w stadjum ostatecznego załatwienia. W szeregu posiedzeń podkomisji państw. rady oszcz. rozpatrzono i przyjęto projekt utworzenia minist. komunikacji. Za parę tygodni sprawa wpłynie na radę min. Ministerstwo to będzie obejmowało główną dyrekcję poczt i tel., departament regulacji rzek i portów, departament dróg lądowych, departament budownictwa, instytut mierniczy, dyrekcję lotnictwa i departament ogólny dla koordynacji wszystkich spraw i przedstawiania ich ministrowi. Reforma ta zmniejszy ilość urzędów centralnych, których Polska ma znacznie więcej, niż inne państwa.

—:::—

Poseł bolszewicki — szpiegiem?

WIEDEN. (AW.) Z Konstantynopola donoszą o nowym incydencie rosyjsko-tureckim. Mianowicie w Angorze resztowanao pod zarzutem szpiegostwa konsula rosyjskiego i attaché wojskowego. W odpowiedzi na notę sowiecką oświadczył rząd turecki, że zerwie stosunki dyplomatyczne z Rosją sow. o ile komuniści rosyjscy nie zaniechają swej działalności propagandystycznej.

—:::—

Pościg za zbiegłymi więźniami.

KOWNO. (AW.) Wyniki rewolty w więzieniu kowieńskiem nie są dotąd jeszcze zlikwidowane. Dwunastu więźniów znajduje się jeszcze na wolności, stanowiąc postrach ludności wiejskiej. Łotysze musieli wzmocnić straż pograniczną na granicy litewskiej, aby przeszkodzić bandytom w przejściu na terytorjum łotewskie. Komisarjat m. Kowna wydał odezwę do ludności, wzywając ją o pomoc przy chwytaniu zbiegów

—:::—

Wulkan niemiecki jeszcze nie wygasł.

BERLIN. (AW.) „Hamburger-Echo“ donosi: Z dobrego źródła dowiadujemy się, że żywioły skrajne lewicowe w ostatnich czasach gorączkowo przygotowują się do ataku na ustrój republikański. Fakty, o których nam doniesiono są natury bardzo poważnej i nie ograniczają się do jednego okręgu lecz obejmują terytorjum całej Rzeszy. Ostatnia zapowiedź monarchijskich socjalistów narodowych, w razie ewentualnego puczu komunistycznego będą stać z bronią u nogi odnosi się niewątpliwie do tych przygotowań.

—:::—

Z międzynarodowej konferencji pracy.

Międzynarodowa Konferencja Pracy ukończyła swe prace dnia 5. lipca. Konferencja ta była nader pracowita, obrady komisji toczyły się po całych dniach, niektóre, jak kom. pracy nocnej w piekarniach, przyznania jednolitych praw zasiłkowych dla robotników państw obcych w razie nieszczęśliwych wypadków — obradowały 20 dni.

Otwarcia Konferencji dokonał p. Fontaine, przewodniczący Rady Nadzorczej, a na wniosek angielskiego wiceministra tow. Boudfield jednogłośnie wybrany został na przewodniczącego tow. Branting.

Na konferencji reprezentowanych było 39 państw z wielką liczbą t. zw. technicznych doradców. Naprzykład W. Brytanja miała 26 osób, Niemcy 18, Czechosłowacja 17 osób wraz z delegatami.

Wybrano sześć komisji: dla sprawy zużytkowania wolnego czasu przez robotników; nocnej pracy w piekarniach, niedzielnego spoczynku w szklarniach, równorzędnego traktowania obcych robotników z krajowymi w razie nieszczęśliwych wypadków, bezrobocia, oraz komisję węglikową.

Sprawozdanie dyrekcji zostało podzielone na 5 części. Wynika z niego, że Konwencję Waszyngtońską o 48 godzinnym tygodniu pracy ratyfikowało zaledwie pięć państw, a obecnie gdy rządy angielski i francuski przyobiecały przedłożyć do ratyfikowania konwencję, posunie się ta sprawa i w innych państwach naprzód.

Tow. Jouhaux wystąpił z żądaniem, aby wezwać rząd sowiecki do wysłania delegatów na przyszłe konferencje.

Tow. Thomas na to odrzekł, że już wypowiedział się o zmianach, jakie miałyby nastąpić w ustroju przemysłowym, socjalnym i politycznym Rosji, jeżeliby chciała odpowiedzieć traktatowi wersalskiemu.

Rząd rosyjski nie mógłby być tu reprezentowany tylko przez przedstawicieli rządu, ale również przez pracodawcę i robotnika, a ponieważ prawodawcze zmiany tam nie zaszły, musieliby się sprawą tą nasi pracownicy zająć i rozwiązać.

Sprawą Niemiec zajmował się również wiceminister W. Brytanji Rhys Daves, który odczytał tezy, ustalone przez rzeczoznawców w sprawie zobowiązań Niemiec i zajął stanowisko przeciw zaprowadzeniu dłuższego czasu pracy w Niemczech, m. in. oświadczając, że ośmiogodzinny dzień pracy jest jedyną korzyścią dla robotników, jaką im wojna dała.

Delegat rządu niemieckiego powoływał się na obsadzenie Zagł. Ruhry, które przeszło 5 miljonów robotników pozbawiło pracy, przeważnie z powodu braku węgla. Ustawa, przedłużająca czas pracy, jest doraźną koniecznością, a gdy stosunki na to zezwolą, rząd zajmie się natychmiast uregulowaniem czasu pracy. Dziś jest to wyłączone i dlatego w imieniu rządu zwraca uwagę, że w sprawozdaniu dyrektora jest wzmianka o pewnego rodzaju kontroli międzynarodowej co do czasu pracy. Niemiecki rząd odrzuca wszelką możliwość dyskusji na ten temat. Takiego zamachu (?!) na na suwerenność naszą nie dopuścimy.

Na 12 posiedzeniu rozpoczęły się rozprawy nad rezolucjami poszczególnych komisji. W sprawie równorzędnego traktowania robotników obcych w wypadkach nieszczęśliwych została uchwalona rezolucja, polecająca M. B. P wypracowanie jednolitego projektu, który ma zawierać równouprawnienie do zasiłku każdego poszkodowanego, bez względu na t. i. czy mieszka w tym, czy w innym kraju. Mogą być pomiędzy państwami zawierane osobne traktaty, według których uprawniony do rent, a mieszkający w innym kraju podlega ustawodawstwu ubezpieczeniowemu tegoż kraju.

W sprawie bezrobocia Plenarne Posiedzenie wyraziło uznanie dyrekcji za dotychczasowe wysiłki ustalenia rozmiaru bezrobocia i jego przyczyn, polecając zwołanie konferencji statystyków i dalszą współpracę w sprawie bezrobocia z Ligą Narodów nad sposobami powiększenia siły nabywczej pieniędzy, uregulowania kredytów, usunięcia wahań cen itd. jest rzeczą pożądaną, aby rządy wszystkich krajów składały sprawozdania odnośnie do bezrobocia i przyczyn jego, oraz projekty, mające na celu zapobieganie bezrobociu.

Rezolucja w sprawie odpoczynku jednego dnia w tygodniu w fabrykach szkła została uchwalona z niewielkimi poprawkami w sensie przez M. B. P. przedłożonego projektu. Zasadniczo 24 godz. odpoczynek ma być wprowadzony w niedzielę lub w dniach odpoczynku, przyjętych u poszczególnych narodów. Mogą być wyjątki ze względów technicznych, lecz pełny odpoczynek udzielany musi być w innym dniu tygodnia. Ostatecznie uchwalenie konwencji zostało odroczone do następnej konferencji.

W sprawie racjonalnego zużytkowania wolnego czasu przyjęto szereg rezolucji, domagających się w pierwszym rzędzie, aby stosunek płacy do potrzeb życiowych był tak ustalony, by robotnicy nie byli zmuszeni zużytkować wolny czas na pracę zarobkową.

Poleca się, aby rządy dążyły i umożliwiały zawarcie umów pomiędzy robotnikami, a przedsiębiorcami dla osiągnięcia powyższego celu.

Przez metodyczną politykę komunikacyjną taryfową należy dążyć, aby czas przejazdu od miejsca zamieszkania do miejsca pracy skrócić jaknajbardziej. W celu hygieny należy przystąpić do urządzenia kąpielisk itd., państwa zaś winny przez stosowne ustawodawstwo, oraz drogą inicjatywy prywatnej zwalczać alkoholizm, gruźlicę, choroby zakaźne i gry hazardowe.

Odnośnie do kwestji mieszkaniowej zaleca się władzom państwowym czy lokalnym budowanie tanich, a zdrowych mieszkań ogrodowych, zakładanie ogrodów itd. Konferencja poleca subwencjonowanie towarzystw, zajmujących się oświatą, sportem itd. Wreszcie domaga się nadsyłania do wszystkich krajów wiadomości o postępach w rozmaitych krajach i wypracowania odpowiedniego planu w tej dziedzinie przez M. B. P.

W sprawie nocnej pracy w piekarniach została uchwalona rezolucja, jako projekt, żądający zakazu pracy nocnej wyrobów z mąki cukierniczej z wyjątkiem wypieków dla własnego użytku.

Nocny spoczynek liczy się pomiędzy 11 a 5 godziną rano. Wyjątki stanowią prace przygotowawcze, które nie mogą być podczas normalnych godzin wykonane. Młodociani do 18 lat nie mogą być używani do tych prac.

Projekty w sprawie ochrony przed zakażeniem węglikiem zostały większością głosów odrzucone. Część projektów, a m. in. i o jednolitem postępowaniu w wypadkach nieszczęśliwych, zostały dla ostatecznej uchwały konwencji odroczone do następnej konferencji.

Uchwały Międzyn. Konferencji nie mogą być uważane za coś ostatecznego i już obowiązującego, w powolnem tempie zyskują sobie prawo obywatelstwa, a dojdzie do tego, że we wszystkich cywilizowanych państwach obowiązywać będą jednolite ustawy w dziedzinie polityki socjalnej. Kilka projektów uchwalonych, jak zakaz pracy nocnej w piekarniach i zużytkowanie wolnego czasu wymagają konieczności zastosowania konwencji o 48-godz. czasie pracy, która wciąż jest najważniejszem żądaniem klasy robotniczej.

Zainteresowanie się państw, jak i przedsiębiorców M. B. P. jest coraz większe. Z wyjątkiem Ameryki Północnej, Turcji i oczywiście Rosji, wszystkie inne państwa były reprezentowane i brały udział w pracach konferencji. Klasa pracująca winna więcej uwagi zwracać na tę nader doniosłą instytucję, której rola i znaczenie rosną w miarę postępów demokracji.

—:::—

O sąd nad Umińską...

Prasa nasza i francuska przyniosła wiadomość o śmierci utalentowanego pisarza Jana Zyznowskiego. Zginął od kuli narzeczonej a wybitnej artystki warszawskiej Stanisławy Umińskiej. Opinia cała jest zgodna. Umińska jest niewinna — ale co więcej opinja czyn ten gloryfikuje. Szereg pism naszych i zagranicznych podnosi bohaterstwo, nieszczęśliwej narzeczonej, która mimo miłości i przywiązania do św. p. Zyznowskiego zdobyła się na mord.

Fakt ten bezwzględnie tragiczny i wątpię czy znajdzie się sąd, któryby Umińską za czyn skazał, wątpię czy znajdzie się sąd, który czyn jej jako zbrodnię kwalifikuje. — Ale czyż gloryfikować nam wolno — Związek Artystów specjalnego adwokata do Paryża wysyła — a kwiaty i apoteza jej czynu czeka ją zapewne w Warszawie.

Co innego jednak jest pobłażliwość a co innego gloryfikacja. Psychologja uczy nas, że każdy czyn gloryfikowany znajduje prędko i łatwo naśladowców. — A jakże łatwo w tych warunkach o zbrodnię.

Wiemy z doświadczenia, że ogół lekarzy dzieli się na pessymistów i optymistów. — A od usposobienia lekarza zależy rokowanie. Ten sam przypadek chorobny uważa za stracony pessymista uważa za lekki optymista. — A pozatem i lekarze są ludźmi i to ludźmi aż za często omylnymi. — Wszak niejeden z chorych, skazany na śmierć wedle wszelkich prawideł nowoczesnej nauki, na złość lekarzom, niekiedy nawet bardzo wybitnym, zdrowieje i żyje lat dziesiątki.

Łatwiej jest wyrok śmierci wydać, aniżeli go wykonać. I gdyby istniał przepis, nakazujący zabijanie nieuleczalnie chorych, toby zmniejszyła się ilość lekarskich wyroków śmierci.

Chory i otoczenie chorego rozmaicie interpretują słowa lekarza.

Jakże często jest lekarz źle zrozumiany.

Jakże w tych warunkach łatwo o zbrodnię.

A nie podniósł się w całej prasie ani jeden głos przestrogi tak ze strony publicystów jakoteż i lekarzy.

Sprawa ta jest zbyt poważna, by ją zamilczeć, by przejść nad nią do porządku dziennego.

Można nad Umińską się litować, ale gloryfikować nie wolno.

Społeczeństwo i świat lekarski musi wobec faktu tego zająć stanowisko obronne — stanowisko negatywne.

Lekarz.

—:::—

Prez. Wojciechowski w podróży.

WARSZAWA, 22. lipca. — (A. W.) Prez. Wojciechowski wyjeżdża 3. sierpnia do Bydgoszczy na kilka dni.

—:::—

Postulaty Piastowców.

WARSZAWA 22. lipca. — (A. W.) Prez. min. Grabski konferował wczoraj z przedstawicielami „Piasta“ pp. Kiernikiem i Szydłowskim, którzy przedstawili mu postulaty klubu w dziedzinie gospodarczej. M. in. poruszono kwestję rozwinięcia działalności Banku Pol., uruchomienia kredytów dla osadnictwa, realizacji nowych zasad polityki wywozowej, produktów rolnych, wyeliminowania pośrednictwa przy dostawach etc.

Kto będzie ministrem reform rolnych?

WARSZAWA, 22. lipca. — (A. W.) Premier Grabski omawiał w Spale sprawę obsadzenia teki min. reform rolnych. Podobno ministrem ref. roln. ma zostać jeden z wysokich urzędników tego ministerstwa.

—:::—

Rozruchy głodowe w Rosji.

WIEDEŃ, 22. lipca. (Pat.) „N. Fr. Presse“ donosi z Moskwy, że na południowym wschodzie Rosji wybuchły rozruchy chłopskie. W Akermanie w czasie zaburzeń głodowych zabito kilku urzędników sowieckich. Zbuntowali się również kozacy, którzy jakoby mieli utworzyć własny rząd komunistyczny, usuwając wszystkich urzędników sowieckich.

Pomyślne widoki dla konferencji londyńskiej.

Pierwsze dni konferencji londyńskiej wróżą pomyślny tok dalszych obrad; choć oczywiście jest jeszcze bardzo wiele punktów spornych. Z jednej strony w interesie Anglji i Ameryki leży, aby Niemcy w jak najkrótszym czasie mogły być zdolne do produktywnej pracy, którąby była gwarancją dla ewentualnych ich wierzycieli; z drugiej strony na francuskich nacjonalistów ciągle paraliżująco działa obawa przed niemieckim rewanżem, przyczem od wydatniejszych ustępstw powstrzymuje ich nieufność w „dobrą wolę“ Niemiec, w rzeczywistą, szczerą chęć porozumienia. A jak wiadomo, Herriot w poczynaniach swoich jest skrępowany względami na silną opozycję nacjonalistyczną. Dlatego delegaci francuscy wahają się dać swe zezwolenie na projekt angielsko-amerykański, który chce przywrócić polityczną i gospodarczą jedność Niemiec w ramach traktatu wersalskiego, dlatego też nie chcą się zgodzić na ograniczenie praw komisji reparacyjnej co do stwierdzenia uchybień ze strony Niemiec.

Lecz amerykansko-angielska wielka finansjera domaga się, aby wielka pożyczka, którą przewiduje dla Niemiec plan Davesa, miała swoją gwarancję w Niemczech zjednoczonych i zabezpieczonych przed ewentualnemi sankcjami któregoś z państw sprzymierzonych. Dlatego propozycja angielska żąda, aby żadne z państw sprzymierzonych nie mogło w przyszłości stosować sankcji na własną rękę, aby dla stwierdzania ewentualnych uchybień Niemiec fungował w komisji reparacyjnej delegat amerykański; aby komisja brała pod uwagę uchybienia tylko na podstawie orzeczenia amerykańskiego przedstawiciela stron, finansujących pożyczkę i aby ustalenie ich zapadało jednomyślnie, a nie, jak dotychczas, większością głosów. Dalej żąda Anglja, aby sankcje na wypadek, gdyby Niemcy nie dotrzymały zobowiązań planu Davesa, nie pociągały za sobą zniszczenia gospodarczej i skarbowej jedności Niemiec i nie wyrażały się w okupacji niemieckiego terytorjum.

Co więcej, wielka finansjera angielsko-amerykańska uzależnia użyczenie pożyczki od poprzedniej ewakuacji Zagłębia Ruhry i przywrócenia gospodarczej suwerenności Niemiec. Angielskiemu, a zwłaszcza amerykańskiemu kapitałowi chodzi przedewszystkiem o to, aby nagromadzone zapasy złota umieścić na dobre procenta i na pewną hypotekę, jaką jeszcze nie są, ale jaką mogą się stać Niemcy, o ile konferencja londyńska zakończy się pomyślnymi dla nich wynikami. I jest niezachwianem przekonaniem Amerykanów, wyrażonem niedawno także przez Owena Younga, przyszłego generalnego komisarza dla Niemiec, że rozbicie się planu Davesa byłoby dla Europy początkiem katastrofy. „Marka, frank i inne europejskie waluty, a poniekąd także i funt — powiedział on — doznałyby poważnej dewaluacji“.

Daje się też zauważyć, że Francja lęka się odpowiedzialności za odrzucenie orzeczenia ekspertów. Można nawet przyjąć jako pewne, że zgodzi się na nie i że ostatecznie przyjdzie do kompromisu. Londyńskie rozwiązanie konfliktu francusko-niemieckiego jest wprawdzie rozwiązaniem kapitalistycznem, — lecz bądź co bądź goi ono ropiącą się ranę na ciele Europy i może kontynentowi zapewnić pokój. I dlatego jest ono w obecnych warunkach najlepszem rozwiązaniem.

Garść szczegółów.

Przed tygodniem zaznaczono na tem miejscu, że ograniczona na trzy miesiące obniżka ceł artykułów pierwszej potrzeby nie wywoła ich potanienia. Dwunasta część tego czasu upłynęła już i potanienia nie widzimy. Upominającym się niestety z rzadka o nie, odpowiadają jedni kupcy, że nastąpi to za trzy tygodnie, a inni, że się to już stało. To ostatnie nie da się jednak i dlatego sprawdzić, że niema możności wykrycia, co dany towar kosztował przedtem.

Zbyt dobrze znanej niesumienności naszego handlu i przemysłu nie jest mianowicie w stanie położyć tamy organ, który winien bezstronnie regulować sprzeczne interesy ludności i to tem staranniej, iż zbyt długo trwało kształcenie się silnych kapitalistycznie nie w osiąganiu uczciwego zysku, lecz wyzysku.

Z nieuczciwością bowiem czynnika dopuszczającego się pod rozmaitemi postaciami zdzierstwa idzie zgodnie w jednej parze organ, który powinien go miarkować. Nie może być inaczej, jeżeli czynniki władzy państwowej wzorują się na postępowaniu kupiectwa i przemysłu, a nie odwrotnie.

Dzieje się tak dlatego, że czynniki te naśladując przedewszystkiem Rosję, przekonały się, że bezstronna w interesie całego ogółu prowadzona praca nic im nie daje, natomiast klamka pańska zapewnia wszelką pomyślność, a w obecnych stosunkach broni przed redukcją.

Nie jest to pomieszaniem rozmaitych spraw lecz owszem wskazaniem na zjawiska uderzające swą wyrazistością. Tem można sobie wytłumaczyć, dlaczego Niemcy są w stanie ofiarować nam mimo cła, drogich opłat kolejowych cukier o 30 procent taniej od naszego. Wyroby sukiennicze, płócienne, bawełniane, skórzane tak swą jakością, jak ceną wypierają wyroby nasze. Eksport z tej wynędzniałej, a wyśmiewanej Austrji do nas wzmaga się niesłychanie. Tak samo z Czech. Przemysł nasz nic sobie z tego nie robi.

Do niedawna zarabiał przemysł na kredycie państwowym i połączonym z nim handlu walutą. Kiedy te ustały, już znalazł inne źródło wyzysku zarówno klas pracujących, jak lekkomyślnego społeczeństwa.

Jak pasorzytuje się kosztem państwa, niech służą takie drobiazgi:

Jest wystawa w Konstantynopolu. Dyrektorem pewnej akcyjnej spółki spedycyjnej jest były dygnitarz kolejowy, brat jego jest takim dalej. Cóż prostszego jak takiego właśnie dyrektora wysłać na koszt państwa do Stambułu. Tam dzisiaj nie wbiją go na pal, lecz on przylepi na nim reprezentowaną przez siebie firmę. Im dłużej tam siedzi za djetami, tem większe dochody dadzą akcje.

Jest kasa, której prezesa i działalność wychwala się za pożyczki itd. Jedno z pism potrzebujących jej poraz nie pierwszy nie może jej dostać. Idzie sam p. redaktor. Pozycja kasy już tak silna, że nie potrzebuje gasnącego dziennika. Lepiej jednak nie zadzierać, zwłaszcza, że może i urzędnik krewniak zarobić, gdy zażąda na skarb. P. redaktor dał na ten bezimienny skarb i mógł zaraz wziąć ze sobą 5000 złotych.

Moda międzynarodowych zjazdów daje sposobność wyjazdu do Sztokholmu. Kogóż tam posłać, jak nie takiego, co z teściem za wzorem swego ministra znaczkami pocztowymi handlowali. W czasie wojny nosił wprawdzie wszechniemieckie barwy, ale to jak tamto świadczy, że jak jego przełożeni ma obrotność i giętkość uzdalniające właśnie do przedstawienia państwa, w którem co chwila zmieniać się trzeba, aby nie pójść na spód. Zjedzie się z zastępcami wszystkich niemal państw, może więc na takim targu zrobi interes na znaczkach teraz pod nazwami polskiemi.

Nie myślcie, że to wszystko. Wystarczy i to do zrozumienia, że w rękach takich urzędników sprawy państwowe i społeczne zdrowo rozwijać się nie mogą.

Jak zatem bezpłodną jest walka z drożyzną, łatwiej pojąć nieświadomym dotąd tych sprężyn działania. Jaśniejszem też będzie, że nie jest walką z bolszewizmem użyźnianie dlań gruntu. Może i z tego dowiedzą się zaniepokojeni, dlaczego jest źle i jak trudno końca tegoż dopatrzeć się.

—::::—

Nasze wnioski i interpelacje.

Poseł **Moraczewski** i tow. tow. z Z. P. P. S. wnieśli interpelację do p. ministra robót publicznych w sprawie poszkodowania 7 strażników rzecznych w Stryju.

Interpelacja wskazuje, iż strażnikom tym posiadającym dekrety stałych pracowników państwowych (z zaliczeniem do emerytury poprzednich lat służbowych za czasów austrjackich). Okręgowy Dyr. Robót Publ. w Stanisławowie bezpodstawnie unieważniła dekrety, puszczając ich na pastwę losu bez najmniejszego widoku na zaopatrzenie na starość. Strażników tych pozostawiono nadal w służbie w charakterze prowizorycznym z płacą 18 zł. miesięcznie.

Interpelacja domaga się pociągnięcia do ustawowej odpowiedzialności urzędników, którzy bezprawnie odebrali wymienionym strażnikom ich prawa, oraz unieważnienia powyższego zarządzenia Okr. Dyr. Robót Publ. w Stanisławowie.

Tow. poseł **Kuryłowicz** i tow. tow. z Z. P. P. S. wnieśli interpelację w sprawie kredytowanych biletów i przewozów kolejowych różnorodnych instytucji państwowych.

Interpelacja wskazuje, iż od czasu powstania Państwa Polskiego, przewozi się kolejami osoby i towary różnych urzędów państwowych na kredyt, czyli prawie za darmo, bo dodatkowo wystawionych rachunków przez całe lata urzędy nie płacą; zaś wojskowe rachunki najczęściej się umarza. Np. w Dyrekcji Kolei we Lwowie opłaca się blisko 20 pracowników przez kilka lat dla formowania owych rachunków kredytowych.

W r. 1924 korzystają z kredytowanych biletów: 1) wojsko, 2) urząd emigracyjny, 3) policja, 4) główny urząd ziemski.

Interpelacja domaga się, aby, w obecnym czasie sanacji skarbu, samowystarczalności kolei i oszczędności, wprowadzanych przez Min. Kolei — pp. min. skarbu i kolei zajęli się tem, by kredytowane bilety i przewozy nie narażały kolei na niepotrzebne wydatki i straty.

Obrady konferencji londyńsk.

Niemcy, a konferencja londyńska.

BERLIN, 22. lipca. (Pat.) Ze strony półurzędowej oświadczają, że Niemcy nie przyjmą zaproszenia na konferencję londyńską, jeżeli to zaproszenie będzie dotyczyło jedynie wysłuchania decyzji konferencji. Gdyby Niemcy miały przyjąć nowe zobowiązania musiałyby poprzednio być dopuszczone do rokowań w tej sprawie.

LONDYN, 22. lipca. (Pat.) Reuter. Sprawa zaproszenia przedstawicieli Niemiec na konferencję nie została jeszcze omówiona. Do rozstrzygnięcia tej sprawy kompetentne jest jedynie plenarne posiedzenie konferencji londyńskiej.

BERLIN, 22. lipca. (Pat.) O nastrojach panujących wśród posłów parlamentu niemieckiego Local- Anzeiger pisze: Co się tyczy konferencji londyńskiej wśród stronnictw parlamentarnych z wyjątkiem socjalnych demokratów panuje pesymizm. Przeważa opinja, że na wypadek zaproszenia delegatów niemieckich do Londynu, delegacja powinna wyjechać, aby tą drogą zapoczątkować dyskusję z przedstawicielami rządów sprzymierzonych. Te same sfery wyrażają zdania, że rząd nie powinien przyjąć rezolucji londyńskiej, o ile zostanie wezwany tylko do jej przyjęcia lub odrzucenia.

Ameryka popiera plan Davesa.

LONDYN, 22. lipca. (Pat.) Amerykański sekretarz stanu Hughes przemawiając wczoraj na bankiecie, poruszył między innemi sprawę odszkodowań. Powiedział on, że Anglja liczyć może na współpracę Ameryki, w dziele odbudowy gospodarczej Europy. Nie należy zapominać, że nie wszystko w Ameryce zależy od rządu, gdyż doniosłą rolę odgrywa prasa, będąca wyrazem opinji publicznej. Amerykanie mają zaufanie do planu Davesa. Ameryka bardzo jest zainteresowana szybkiem przeprowadzeniem tego planu i sądzi, że bez jego wprowadzenia nastąpiłby chaos.

—::::—

Nowiny z dnia.

Lwów, 23 lipca

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Żółty kaftan“.
Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Żółty kaftan“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ulica Gródecka 2 b.:

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Romantyczna Panna“.
Czwartek, o godz. 7.30 „Edukacja Bronki“.

TEATRZYK „LWOWIANKA“, ul. Żółkiewska 75.:

Dziś i codziennie „Perełka“ farsa. „Dorożkarz w zalotach“ farsa. Część koncertowa.

TEATR ŻYDOWSKI dyr. S. GIMPEL, Jagiellońska 11

Gościnny występ artysty z Warszawy p. Maksa Bruna.

Środa, o godz. 7.30. „Zapomniana Matka“.
Czwartek, o godz. 7.30 „Lowke Zuch“.

—:::—

CYRK A. KORNACKIEGO, Kopernika 33. Dojazd tramwajami ŁD. 6. 7. UL. i 11. Codziennie o g. 8. wiecz. 14 atrakcji. Na czele: Tresura psów i kotów. F. Amors. Tabor cygański i wiele innych. — W soboty, niedziele i święta po 2 przedst. Bliższe szczegóły w afiszach. 559—

—:::—

TEATR MAŁY. Od jutra wchodzi na afisz świetna komedja „Edukacja Bronki“ pióra komedjopisarza i powieściopisarza Stefana Krzywoszewskiego, w której wystąpi wysoce utalentowany nasz gość p. Jednowski, w swej popisowej roli Boressy. Partnerką jego w roli Bronki będzie p. Z. Łozińska. Obok nich biorą udział pp. Kwiatkiewiczowa, Niemirycz, Rasińska, Hierowski, Lechman, Zbrojewski, Chrzanowski, Posiadłowski i inni.

TRESURĘ PSÓW budzącą podziw można oglądnąć na obecnych przedstawieniach w cyrku. Stworzenia te tańczą, trąbią, chodzą na dwóch tylnych lub przednich łapach i wykonują wiele skomplikowanych sztuczek. Kot ze szczurami uzupełnia tę udałą tresurę zwierząt uskutecznioną przez właściciela tych stworzeń Karola Groppa.

Dyrektor A. Ciniselli popisuje się jazdą na pięknym wierzchowcu, tańczącym w takt różnych tańców. Koń ten w swej doskonałej tresurze zadziwia widzów na równi ze sztuczkami psich czworonogów.

Richard człowiek krokodyl posiada widocznie stos pacierzowy podobnie giętki jak pręt gumowy. Produkcje te są darzone burzą oklasków.

Akrobaci Milets urządzają w powietrzu tak zręczne ewolucje, jak gdyby prawo ciążenia ich nie obowiązywało. F. Amors, Fryko z partnerem, Esmandi, Pauli Pique, scena roccocowa i wiele innych budzą w widzach zasłużone uznanie i zadowolenie.

Cyrk Korneckiego zdobył sympatje mieszkańców miasta, lubujących się w osobliwościach, popisach zręczności, siły lub humoru, tembardziej, iż znać wysiłek do postawienia całości produkcji na stopie pierwszorzędnej. Udaje się to w całej pełni.

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. Na giełdzie warszawskiej wczoraj akcje i dewizy miały naogół tendencję zwyżkową. We Lwowie akcje miały również tendencję zwyżkową, zaś obce waluty lekko zniżkową.

W wolnych obrotach we Lwowie wczoraj płacono: dolary 5'23—523 i pół, kanad 4'96—4'97, kor. czeskie do 0'15 i 3/4, leje do 0'02 i pół, fr. franc. do 0'29 i pół, szwajc. do 0'92 i pół, funty do 22 zł.

Na giełdzie warszawskiej wczoraj notowano dolary 5'16—5'21, kor. czeskie za 100 do 15'47, miljonówkę 0'57—0'58.

Akcje płacono: Chodorów od 5'95, Cegielski 0'85, Cmielów 0'95, Gafota 0'35, Oikos 3'50, Parowozy 0'55, Pezet 0'25, Pol. Nafta 0'55, Rakszawa 2'70, Siersza górn. 5'75, Tesp. 5'80, Zieleniewski 9'80 zł.

CENY ZBOŻA. Na giełdzie zbożowej wczoraj notowano pszenicę 19—20, żyto 9'20—10'50, jęczmień 8'75—10'75, owies 11'25—12'25 zł.

50 GROSZÓWKĘ METALOWĄ, FAŁSZYWĄ dał konduktorowi pewien osobnik w wozie tramwajowym w Warszawie. Zarządzono poszukiwania za sprawcami fałszerstwa.

PRZEPADŁ BEZ WIEŚCI. Rozalja Kanas, właścicielka kjosku na Pohulance, doniosła policji, iż rano wysłała syna swego 12-letniego Józefa do miasta po gazety. Chłopiec nie wrócił jednak do domu i przepadł bez wieści.

Z WIELKIEJ CHMURY.. Jan Pałło, majster ślusarski, zamieszkały przy ul. Szeptyckich doniósł wczoraj policji, iż obok otworu kanałowego, koło realności przy ul. Sykstuskiej pod l. 60, leży trup noworodka. Wieść ta zaalarmowana policję i natychmiast wysłano tam wywiadowcę Lipkę. Ten jednak stwierdził, iż była to kupka buraków obrosłych pleśnią, które ktoś wyrzucił na ulicę.

„SZEROKIE“ NATURY. Włodzimierz Turczyn urządził bezpłatne widowisko „boksu“ w ul. K. Leszczyńskiego wbrew woli partnera. Policja aresztowała tego „sportowca“.

Michał Mikuś urządził podobne widowisko w restauracji Tenenbauma przy ul. Grodeckiej.

Jan Kudyło i Karol Kuman za teren swych popisów wybrali znów ul. Legjonów.

Michał Wawruszczak „położył“ się na ul. Rutowskiego, gdyż był „ścięty“ alkoholem.

Kaspra Szostaka aresztowano również za opilstwo.

Anna Kierkolup i Anna Nowosielska w stanie pijanym wyprawiały awantury po ulicach miasta.

Anielę Machnicką aresztowano za niewłaściwe zachowanie się w ogrodzie Kościuszki.

Józefę Kozielską Annę Maksymowicz i Franciszka Latawca przytrzymano za wałęsanie się bezcelowo po ulicach miasta.

„PIĘKNIE“ GOSPODAROWAŁA.. Cesia Libermanowa zarządzała spornym majątkiem po zmarłym fotografie Jaworskim. Gdy proces przegrała oddała ona lokal zakładu fotograficznego właścicielowi pasażu Mikolasza, zaś rzeczy zajął kierownik za niezapłacony od dłuższego czasu czynsz. Prawi spadkobiercy stracili więc bezpowrotnie najzyskowniejszy objekt spadku. Libermanowa załatwiwszy się z zakładem wyjechała ze Lwowa w nieznanym kierunku.

Z POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Teresa Walków i Tańcia Promis zgłosiły się ze złamanemi rękami w celu zaopatrzenia.

Koło dworca kolejowego w Brzuchowicach złośliwy pies dotkliwie pokąsał jadącego na rowerze Tadeusza Sikierskiego. Inne pokąsały Teklę Schapipira, i Fryderyka Wolkera. Udzielono im pomocy.

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE KIESZONK. Wawrzyńca Domarzycha aresztowała policja za kradzież 75 zł i torebki na szkodę Anny Stein.

Uschera Schumachera aresztowano za usiłowaną kradzież torebki z pieniądzmi na szkodę Reginy Koster, podczas nadawania listu w urzędzie pocztowym, przy ul. Moniuszki.

W policji stwierdzono, iż Schumacher poszukiwany był, już za kradzież. Przybiera on również następujące nazwiska: Samuel Jakób Brenner, Herman Münz oraz Samuel Salzman. — Osadzono go w areszcie.

Z KRONIKI BANDYTYZMU. Onegdaj napadło trzech bandytów na jadącego przez las koło Bóbrki leśniczego Józefa Swobodę. Leśniczy ostrzeliwując się opryszkom zdołał umknąć.

Przed niedawnym czasem zamordowano komendanta posterunku policji w Bakończycach post. Dulę. Policja wykryła sprawców morderstwa. Są to: Władysław Winnicki, Serwacki, Michalczuk i Nastal. Odstawiono ich do sądu w Przemyślu.

—:::—

— **JUŻ WYSZEDŁ Z DRUKU najnowszy Rozkład jazdy na wszystkie linje P. K. P. i jest do nabycia w Księgarni Ludowej, przy ul. Szajnochy l. 2.**

NOWA USTAWA O OCHRONIE LOKATORÓW z objaśnieniami i tabelką do obliczania stawek procentowych komornego. Do nabycia w Księgarni Ludowej, ul. Szajnochy l. 2. Cena 50 groszy.

—:::—

Różne.

ROZKŁAD RTĘCI PRZEZ ELEKTRYCZNOŚĆ. W laboratorjum foto-chemicznem berlińskiej wyższej szkoły technicznej udało się profesorom Miete i Stamreichowi dokonać przy pomocy prądu elektrycznego rozkładu rtęci, przyczem jednym z produktów rozkładu było złoto w minimalnej ilości.

EMIGRANCI ZATRZYMANI W ANGLJI. Blisko 900 emigrantów żydowskich znajduje się w obozach emigracyjnych angielskich, nie mogąc wskutek nowego bilu amerykańskiego dostać się do Stanów Zjednoczonych. Wszyscy niemal byli już w Ameryce, skąd ich cofnięto do Europy wskutek wyczerpania kwoty. Sprawą tych emigrantów zainteresował się „Hias“ w Ameryce wraz z przedniczącym związku żydów ukraińskich w Londynie, dr. Jochelmanem. Okazuje się, że tylko nieliczni z pośród tych 900 emigrantów będą dopuszczeni do Ameryki. Pozostali będą musieli udać się do Palestyny, do Brazylji, Argentyny i innych krajów. W związku z tem podjęto u rządu angielskiego starania o zezwolenie na osiedlenie się tych emigrantów w Anglji.

PETERSBURG WALI SIĘ. Specjalna komisja planowego, która dokonywała w Petersburgu badań urządzeń miejskich, ogłosiła swe sprawozdanie, w którem nie ukrywa, że położenie sieci kanalizacyjnej w byłej stolicy jest katastrofalnem. Zrujnowane rury kanalizacyjne wywołują podmywanie fundamentów i niszczą obramowania kanałów i Newy. Bruki wymagają gruntownej naprawy, przyczem trzeba zaniechać wszelkich prób ulepszenia systemu bruków.

Słynne wybrzeża nad Newą są do tego stopnia zagrożone i zrujnowane, iż konieczną jest natychmiastowa ich naprawa. W przeciwnym razie ruina grozi takim zabytkom, jak pałac Zimowy i Ermitaż.

NOWA FALA SZOWINIZMU W AMERYCE. — Dziennik Zjednoczenia pisze:

„W Columbus, Ohio, odbywała się pierwsza konwencja nowo powstałej w stanie Pennsylvania szowinistycznej, zakażonej duchem pruskim, partji, noszącej nazwę „Partji Amerykańskiej“. Platforma jej obejmuje następujące cele:

Wstrzymanie wszelkiej imigracji z Europy południowej i środkowej.

Zniesienie szkół parafjalnych w Ameryce.

Deportacja obcokrajowców za wykroczenie przeciw prawu.

Zaprowadzenie cenzury dla pracy obcojęzycznej.

Partja zamierza zażądać pomocy Ku Klux Klan i partji prohibicyjnej i zaproponować im wspólną akcję dla osiągnięcia tych celów.

—:::—

NADESŁANE.

VI Doroczne Walne Zgromadzenie

Koła miejscowego Związku Zawod. Pracowników Kolejowych we Lwowie odbędzie się we wtorek dnia 29-go lipca 1924 r. w sali gimnast. szkoły Kolejowej o godzinie 5-tej popołudniu.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgrom.
2) Sprawozdanie z czynności Zarządu Koła.
3) Sprawozdanie kasowe za rok 1923/24.
4) Udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi.
5) Wybór Zarządu składającego się z 13 członków, 6 zastępców i 3 członków komisji rewizyjnej.
6) Zatwierdzenie delegatów na Zjazd Okręgowy i Walny Zjazd proponowanych przez Sekcje fachowe.

Gdyby o godzinie 5-tej nie zebrał się komplet wymagany statutem, Walne Zgromadzenie odbędzie się o godz. 6-tej tego samego dnia w tej samej sali i z tym samym porządkiem dziennym, jako drugie powtórnie zwołane przy jakiemkolwiek komplecie członków, a uchwały jego będą prawomocne.

UWAGA. Na Walnym Zgromadzeniu członkowie głosują za legitymacjami Związku.

Wnioski na Walne Zgromadzenie mają być przedłożone najdalej do 26 lipca 1924 r. w Sekretarjacie Koła Gródecka Nr. 69.

Zarząd Koła.

W najbliższych dniach rozpoczynamy w odcinku naszego pisma, druk dłuższego utworu znakomitego pisarza rosyjskiego

ANTONIEGO CZECHOWA

p. t.:

„Opowieść nieznajomego“

w przekładzie znanego literata, wytwornego esscisty, **Jana Parandowskiego**.

Czechow, nazywany rosyjskim Maupassantem, jest niedościgłym znawcą szarego życia małomieszczańskiego, które maluje z fotograficzną wiernością naturalizmu, przesycając je właściwą rosyjskim pisarzom melancholją, płynącą z pokładów psyche rosyjskiej, która lubi się pogrążać w bezlitosnej analizie, ale nie posiada zdolności do twórczej syntezy.

—:::—

Dlaczego rozwiązano Radę m. Krakowa?

Zamach chjeno- piasta na samorząd gminny miasta Krakowa spełnił się.

Rzeczywiste motywy tego zamachu na samorząd miasta Krakowa opublikował organ chjeny „Głos Narodu" z cyniczną otwartością. W nr. 161 „Głosu Narodu" z datą 18. lipca na stronicy 9 pod znamiennym tytułem „O prezydenturę miasta Krakowa" było wyrażenie wydrukowane, że do wyboru prezydenta nie przyjdzie, gdyż „**narodowe stronnictwa opozycyjne**", **nie pozwolą „narzucić" sobie prezydentury p. Rollego**, który nie należy do stronnictw narodowo- chrześcijańskich, że zatem „wobec zamierzonej koalicji socjalistyczno- żydowsko- liberalnej w Krakowie przy wyborach 24 b. m." krakowska rada miejska zostanie rozwiązana.

Jeszcze wyraźniej formułuje motywy wprowadzenia komisarza rządowego „Głos Narodu" w nr. 164 z datą 21. lipca, gdzie na stronicy 3 jest powiedziane, że rozwiązanie rady miejskiej ma na celu udaremnić zapewniony wybór p. Rollego na prezydenta miasta, gdyż p. Rolle jest demokratą, a nie chjenistą.

Jak widzimy z powyższego, rozwiązanie krakowskiej rady miejskiej nastąpiło z powodów partyjno- politycznych, których nie zna i znać nie może żadna ustawa, które jednak w praktyce wykluczone są jedynie w państwach praworządnych.

Dopóki prezydentem miasta był śp. Jan Kanty Federowicz, który w r. 1919 kandydował do sejmu na jednej liście z pp. Marjanem Dąbrowskim i Mianowskim, chjeno- piastowcy nie widzieli niedomagań w gospodarce miejskiej. — Kiedy jednak zastraszyła ich obawa, że prezydentem zostanie obrany człowiek dzielny, a nie należący do ich kliki, po którym opinja publiczna spodziewała się, że stosunki gminne uporządkuje i rozwój miastu zapewni, postanowili do tego nie dopuścić i raczej zniweczyć samorząd miasta.

W reskrypcie wojewody o rozwiązaniu krakowskiej rady miejskiej uderza sformułowanie decydującego zdania motywów, powiadające, że skutkiem kooptacji krakowska rada miejska „zatraciła poniekąd charakter istniejącego legalnie ciała samorządowego". Co to znaczy: poniekąd? — Czy do uchwalania podatków była legalnem ciałem samorządowem? A do wyboru prezydenta nie? Gdzie tu granica? Czy uchwalone przez nią podatki są legalne, i czy ludność ma obowiązek je płacić? Może tylko „poniekąd"?

Druga kwestja prawnicza, która uderza w tym reskrypcie, to osoba mianowanego komisarza. Według ustawy, komisarzem rządowym powinien zostać mianowany prezydent, względnie w braku prezydenta urzędujący zamiast niego wiceprezydent. — Wyinterpretowano wszelako przepis ustawy w ten sposób, że w braku prezydenta mianowano komisarzem urzędnika państwowego, a wiceprezydentów miasta mianowano jego zastępcami.

*

Klub socjalistycznych radców miejskich który odbył posiedzenie tegoż dnia w południe uchwalił protest przeciw rozwiązaniu Rady miejskiej i wprowadzeniu komisarza rządowego. Klub wysłał do wojewody deputację, w skład której weszli radni miejscy: poseł dr. Bobrowski, Rosenzweig i Jasiński, oraz poseł dr. Marek. Deputacja ta udała się natychmiast do p. wojewody Kowalikowskiego, któremu podała do wiadomości uchwałę klubu i wręczyła następujący protest:

Imieniem klubu radzieckiego oraz wydziału krakowskiej Rady Robotniczej PPS., zakładamy stanowczy protest przeciw naruszeniu samorządu przez bezprawne i bezpodstawne rozwiązanie Rady miasta Krakowa, i ustanowienie komisarza rządowego.

Rozwiązana **rada miejska odbędzie** jeszcze jedno posiedzenie, zastrzeżone jej ustawą, wyłącznie, celem powzięcia uchwały co do wniesienia przeciw reskryptowi wojewody rekursu do ministerstwa spraw wewnętrznych i ewentualnie do trybunału administracyjnego.

—::::—

WARSZAWA. (Tel. wł.) 22 lipca. Dzisiaj sen. Biały, Kędzior i Nowole interweniowali u premiera Grabskiego w sprawie rozwiązania rady miejskiej w Krakowie.

Afery konspiracyjne bez końca.

Rozstrzelany za udział w zamachu na prochownię Sołonenko pisał z więzienia list do znajomych, aby odebrali 100 dolarów i użyli je na jego obronę. W liście tym była wzmianka o niejakim W., zajętym przy kolei. Policja aresztowała klucznika, który list ten usiłował wynieść poza obręb więzienia. Obecnie toczy się śledztwo w kierunku ustalenia, skąd wymienione 100 dolarów pochodziły, oraz czy nie były one częścią funduszu agitacyjnego miejscowych konspiratorów.

Ślipko, wspólnik rozstrzelanych Dietricha i Sołonenki zbiegł jak wiadomo do Rosji, pozostawiając tu żonę i dzieci. Ślipkowa otrzymała już list od męża, w którym poleca on jej sprzedać wszystkie narzędzia ślusarskie i wyjechać wraz z dziećmi do bolszewji.

W mieszkaniu Samuela Bomsego przy ul. Piastów, pod l. 2., podczas rewizji znaleźli funkcjonarjusze policyjni części różnych naboji wojskowych o wadze ponad 200 kg. Część mosiężnych łusek karabinowych użył B. na różne wyroby. Policja aresztowała Bomsego. Niektóre dzienniki podają, iż był to skład sabotażystów. Policja nie udziela jednak informacji o wynikach śledztwa w tej, oraz w poprzednio opisanej sprawie.

W Rzeszowie w ub. niedzielę, policja aresztowała 19- letniego Arona Mojżesza Wasserreicha, z Tarnowa, który rozwoził bibułę komunistyczną. Aresztowano również Fr. Płachtę, majstra kominiarskiego, który utrzymywał bliższe stosunki z Wasserreichem.

—::—

Kwiatki z niwy paskarskiej.

LWÓW, 22. lipca.

„Bractwo" nienasyconych chciwców, pasących przy sprzedaży pieczywa, przez parę ostatnich dni uprawia częściowy bojkot konsumentów. Część tych rabusiów, bojąc się kontroli policji, nie sprzedaje pieczywa na straganach. Ukrywają się natomiast po podwórzach kamienic, jak w realności pod l. 8 w Rynku i tu sprzedają bułki i chleb po wyższych cenach.

Rabusie ci, pozatem wypiekają chleb

O ZŁEJ WADZE.

Funkcjonarjusze policji stwierdzili, iż chleb z piekarni Mikołaja Zalewskiego przy ul. Mącznej sprzedawany jako dwu- kilogramowy był lżejszy o 17 dkg. Piekarnia Narodowa przy ul. Lwowskiej wypieka chleb lżejszy o 10 dekagram.

Rekord w tem oszustwie zdobył młody Schiermer, mający piekarnię przy ul. Sadownickiej, gdyż wypieka chleb o 25 dkg. lżejszy od przepisanej wagi.

IX. departament magistratu wczoraj zarządził rewizję piekarń i młynów. Komisarz mag. Toczyski, stwierdził, iż piekarz D. Sandhaus przy ul. Berka, pomimo, iż miał mąkę nie wypiekał chleba. W piekarni B. Schäffera przy ul. Pełtewnej znaleziono brud i niechlujstwo. Podobne niehygieniczne stosunki znaleziono w piekarni Ohrenwirtha przy pl. Teodora, gdyż mieściła się w brudnej norze, służącej ponadto za mieszkanie.

Jeden z młynarzy przedkładając swą kalkulację cen, podał, iż płaci na prowincji za 100 kg. pszenicy 24 zł., a za żyto 12.25 zł. Nie chciał się jednak wykazać fakturami, twierdząc, że ich nie posiada.

Cena ta jest absolutnie wygórowana, gdyż giełda lwowska notuje cenę pszenicy tylko 20, a żyto 10.50, zaś na prowincji ceny są o jedną trzecią niższe, niż we Lwowie.

Wynika z tego, iż młynarze uprawiają

POTWORNY RABUNEK

swych odbiorców, ci zaś rabują z procentem konsumentów.

Bojkot publiczności przez piekarzy wyzyskała fabryka chleba „Merkury", wypiekając swe wyborne chleby, które po wszystkich plac**ach** sprzedawano wedle cen taryfowych.

Świadczy to również o nieusprawiedliwionych żądaniach ogółu piekarzy.

Magistrat jednak zamiast karać aresztem paskujących piekarzy, a szczególnie tych oszukujących publiczność na wadze, rozpoczął pertraktacje z tymi osobnikami.

Dziś przedpołudniem ma się zebrać komisja w celu pertraktowania z tymi paskarzami.

Województwo winno jednak nie dopuścić do rewizji cennika, zaś paskujących piekarzy należy karać z całą surowością prawa. Interes ogółu ludności jest ważniejszy, niż paskarskie zyski szajki rabusiów.

Ze sportu.

KRAKÓW 22 lipca. (Pat.) Zawody piłki nożnej Rapid—Wisła dały wynik 2:1. Do przerwy gra była bardzo energiczna; a Wisła odpiera ataki gości. — którzy pomimo wysiłków nie mogą wyrównać zdobytego przez Wisłę w pierwszej połowie gry goala. Po przerwie Wisła opada z sił, ataki Rapidu mnożą się z werwą, goście nietylko wyrównują, ale uzyskują zwycięskiego gola. Gra bardzo ładna z obu stron.

Ewakuacja Ruhr.

LONDYN. 22 lipca. (Pat.) Praca podkomisji, wyłonionej w drugiej komisji, która bada plan stopniowego zniesienia okupacji gospodarczej Zagłębia Ruhry postępuje nieustannie naprzód Wczoraj wieczorem rzeczoznawcy osiągnęli całkowite porozumienie w kwestjach zasadniczych.

Omawiano określenie terminu, w którym uskutecznione byłoby zniesienie poszczególnych form okupacji gospodarczej. Do zakresu tego problemu należy przedewszystkiem zniesienie zarządzeń w zakresie kontroli kopalń, fabryk, gospodarstw lasowych i wogóle kwestji przywrócenia na terytorjach okupowanych prawomocności tych władz, które działały tu przed okupacją.

Wybory do Kasy Chorych m. Lwowa.

Dnia 30. b. m. wyłożone są w biurze Kasy na I. piętrze przy ul. Brajerowskiej spisy wyborców, codziennie od godz. 9. rano do 2 popoł. i od 4 — 7 wiecz.

Każdy ubezpieczony (pełnoletni) ma prawo i obowiązek sprawdzić, czy jest umieszczony na liście wyborców, ewentualnie reklamować swoje prawo głosowania. Reklamowaniem prawa głosowania powinny się też zająć samorządy organizacji.

Na dochód kolonji dzieci robotniczych

odbędzie się dnia 29. b. m. (wtorek) wieczór

przedstawienie w cyrku.

Bilety wcześniej nabywać można w Księgarni Ludowej, przy ul. Szajnochy l. 2.

Komunikat.

× NA WIĘŹNIÓW KRAKOWSKICH BĘDĄCYCH W PROCESIE O ZAJŚCIA LISTOPADOWE złożono: Pozycja 19) Towarzystwo „Ognisko" Drukarzy we Lwowie (zebrane na listy) 259 zł. 35 gr.

Sekretarjat P. P. S. we Lwowie.

Z rynku pracy.

Z Państw. Urzędu Pośredn. Pracy otrzymujemy nast. daty, dotyczące ruchu na rynku pracy we Lwowie.

W ciągu ubiegłego półrocza 1924 zgłosiło się do Urzędu o pracę 6.857 osób (4.147 mężczyzn i 2.710 kobiet); między innymi: służby domowej 2.197 osób, rolników 976, metalowców 464, inwalidów 174.

Wolnych miejsc zgłoszono 3.564 (1.302 dla mężczyzn i 2.262 dla kobiet), w tem dla służby domowej 2.052, dla metalowców 24, dla inwalidów 84. Na jedno wolne miejsce wypada przeciętnie 2 ubiegających się. W poszczególnych zawodach stosunek ten jednak przedstawia się bardzo różnolicie u metalowców np. na jedno zgłoszone wolne miejsce przypadło 20 poszukujących pracy, w przemyśle spożywczym 4, u niekwalifikowanych 3, a najlepiej u służby domowej 1.

Kandydatów skierowano do pracy ogółem 4.862 (2.280 mężczyzn i 2.582 kobiet). Zawiadomień o przyjęciu skierowanego nadeszło 1.742 (854 mężczyzn i 888 kobiet).

Zagranicę, przeważnie do Francji, wyjechało przez Urząd w ciągu półrocza 776 osób (505 mężczyzn i 471 kobiet), głównie do robót rolnych, mniej do górnictwa i fabryk.

Liczba bezrobotnych we Lwowie i okolicy wynosiła z końcem czerwca br. około 4.300 osób. W rozdziale na poszczególne zawody najpoważniejsze cyfry bezrobotnych daje przemysł budowlany, dalej metalowcy i pracownicy umysłowi.

—:::—

Jak posłowie komunistyczni „walczą" o byt robotników?

Podczas piątkowej dyskusji w sejmie nad sprawozdaniem komisji o poprawkach senatu do ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia zwracała uwagę nieobecność na sali zarówno komunistów, jak i klubu Ukr. Soc. Demokracji, t. j. właśnie tych demagogów, którzy zawsze najgłośniej i najwięcej na wiecach krzyczą o konieczności pomocy dla bezrobotnych i ujadają na PPS. jako mało „radykalną". Posłowie ci nie zatroszczyli się o losy ustawy nawet podczas głosowania, gdyż i wtedy świecili nieobecnością.

Oni są od pyskowania na zgromadzeniach ale nie tam, gdzie się losy robotników decydują.

—:::—

Bezrobocie w Łodzi.

Zmienione oblicze żywego miasta.

Łódź miała do niedawna charakter przynajmniej zewnętrzny wielkiego miasta. Olbrzymi ruch uliczny, auta, dorożki, przepełnione kawiarnie, krzykliwa, niewykwintna muzyka, to wszystko nadawało temu miastu cechy jakiejś wielkiej centrali handlowej, w której ogniskowało się życie i interesy przemysłu, robotnika i handlu.

Dziś Łódź nie jest już tem, czem była. Główna arterja gorączkowego życia Łodzi, ul. Piotrkowska opustoszała, nie widzi się tłumów, ani gestykulujących, i krzyczących pod bankami grupek, w nerwowem oczekiwaniu na wieści o kursach. Przechodnie jakby chodzili wolnym, ospałym krokiem, na twarzach uderza apatja i wyczerpanie.

Na rogach ulic głównych stoją sznury dorożek (konie też mają łby pesymistycznie spuszczone), w tramwajach niema zwykłego ścisku, żaden motor w samochodzie dorożkarskim przed Gostomskim (restauracja) nawet nie drgnie, a w godzinach popołudniowych przejść można spokojnie z jednego chodnika na drugi przy zbiegu ul. Piotrkowskiej i Cegielnianej. W godzinach popołudniowych i wieczornych, które Łódź poświęca na wypoczynek i rozrywkę, nie widzi się zwykłego ożywienia.

U Komara i Gostomskiego mnóstwo stolików wolnych, najbardziej fascynujące, kilometrowe szlagiery filmowe nie ściągają do kas ogonków, restauracje też świecą pustkami.

Krawcy i szewcy, właściciele składów galanteryjnych, nadrabiają jeszcze miną, przeliczają ceny. Nikt nic nie kupuje.

Hotele puste, jeśli nie liczyć kilkudziesięciu bezdomnych gości, znoszących cierpliwie wszystkie szykany, w których wyraża się zacięta zemsta hotelarzy nad tymi niepożądanymi gośćmi.

Dolar jak stanął na 5 złotych 18 groszy, tak nie chce się ruszyć z miejsca, składy przepełnione manufakturą, aż do sufitu, nikt nie kupuje.

Łódź popadła w letarg.

Wiadomości skarbowe.

Zestawienie dochodów państwowych.

Ministerstwo Skarbu rozporządziło zestawienie wpływów z danin publicznych i monopoli w pierwszych półroczach trzech lat ostatnich.

Z zestawienia tego dowiadujemy się, że wpływy z danin publicznych i monopoli w pierwszem półroczu rb. obliczone w złotych, bardzo znacznie przewyższają we wszystkich pozycjach wpływy z tych samych źródeł w latach poprzednich. Daniny publiczne dały w I. półroczu r. 1922 kwotę 166.9 milj. zł., w I. półroczu r. 1923 kwotę 94.8 milj. zł., zaś w I. półroczu r. b. 410.7 milj. zł., a więc wpływy z danin publicznych w I. półroczu rb. stanowią 251 procent wpływów z r. 1922 i 442 procent wpływów z r. 1923. Jeżeli weźmiemy poszczególne pozycje podatkowe, to stosunek jest jeszcze jaskrawszy: podatki bezpośrednie z wyłączeniem podatku majątkowego — dały w I. półroczu 1922 r. 13.4 milj. zł., w I. półroczu 1923 r. 17.4 milj. zł., a w I. półroczu r. b. 110 milj. zł. Stanowi to 819 procent wpływów r. 1922 i 629 procent wpływów r. 1923.

Podatek majątkowy dał w I. półroczu 1922 r. 74.6 milj. zł.; w I. półroczu 1923 r. podatek ten nie był pobierany, zaś w I. półroczu r. b. dał on 102.3 milj. zł. Podatki pośrednie dały w I. półroczu 1922 r. 51.9 milj. zł., w I. półroczu 1923 r. 39.4 milj. zł., zaś w I. półroczu rb. 86.9 milj. zł. W stosunku do r. 1922 stanowi to 167 procent, w stosunku do r. 1923 221 procent.

Ogółem daniny publiczne bez podatku majątkowego dały w I. półroczu 1922 r. 92.2 milj. zł., w I. półroczu 1923 r. 94.8 milj. zł., zaś w I. półroczu rb. 316.3 milj. zł., co stanowi w stosunku do r. 1922 343 procent, w stosunku zaś do roku zeszłego 333 procent. Cła dały w I. półroczu 1922 r. 12.1 milj. zł., w I. półroczu 1923 r. 21.2 milj. zł., w I. półroczu rb. 79.9 milj. zł., co stanowi w stosunku do 1922 r. 658 procent, w stosunku do roku zeszłego 337 procent.

Opłaty stemplowe dały w I. półroczu 1922 r. 13.1 milj. zł., w I. półroczu r. z. 15.8 milj. zł. w I. półroczu rb. 31.2 milj. zł., co stanowi w stosunku do r. 1922 237 procent, w stosunku do 1923 r. 197 procent. Monopole dały w I. półroczu 1922 r. 25.2 milj. zł., w I. półroczu 1923 r. 20.2 milj. zł. w I. półroczu rb. 53.4 milj. zł., co w stosunku do 1922 r. stanowi 212 procent, a w stosunku do r. 1923 264 procent.

Opłaty wywozowe dały w I. półroczu 1922 r. 0.5 milj. zł., w I. półroczu 1923 r. 0.8 milj. zł., w I. zaś półroczu rb. 8.2 milj. zł., co w stosunku do 1922 wynosi olbrzymi wzrost 1423 procent, a w stosunku do r. z. 930 proc.

Ogółem daniny publiczne i monopole dały w I. półroczu 1922 r. 182.2 milj. zł., w I. półroczu r. z. 115 milj. zł., zaś w I. półroczu rb. 472.1 milj. zł.

W stosunku do wpływów w I. półroczu 1922 r. wpływy I. półrocza rb. wynoszą 246 procent, w stosunku zaś do I. półrocza r. 1923 410 procent.

—:::—

Jak komunistka niemiecka broni konstytucji.

Członek Sejmu pruskiego, komunistka Resi Wolfstein wysłała do prezydenta Sejmu pismo, w którem protestuje przeciw wykluczeniu jej z 8 posiedzeń i przeciw następstwom tego wykluczenia, polegającym na tem, że pani Wolfstein przez cały szereg tygodni aż do zwołania nowej sesji Sejmu w jesieni nie będzie pobierała dyjet, ani nie będzie mogła korzystać z wolnej karty kolejowej. Oświadcza ona w swem piśmie, że swej karty jazdy nie oddaje lecz na czas wykluczenia złoży w ręce przewodniczącego komisji prawnej parlamentu Rzeszy, komunistę Katza. Pani Wolfstein twierdzi dalej, że odebranie jej dyjet i wolnej karty jest przeciwne konstytucji, „ponieważ nawet wykluczony z posiedzeń członek Sejmu pozostaje posłem" — i domaga się, aby wyrok sądowy rozstrzygnął jej pretensje do wolnej karty jazdy.

Przyznać trzeba, że wykluczenie to odniosła pani Wolfstein jako ciężki cios i komuniści dopatrywać się w tem będą intrygi burżuazyjno-socjalistycznej. Bo i cóż przewiniła pani W.? — powiedziała tylko prezydentowi Sejmu uprzejme słowa: „Nie rób się pan głupszym niż jesteś!". Za to wykluczono ją na 8 dni, a ponieważ 18 bm. Sejm odroczył się na czas ferji letnich aż do jesieni, wobec czego wykluczenie trwa aż do sesji jesiennej, pani Wolfstein walczy z kocią odwagą o dyjetę i kartę wolnej jazdy.

Ciekawsze jeszcze jest, że powołuje się na tę samą konstytucję, której obalenie jest jedynem dążeniem jej i jej partji.

—:::—

Co przeżył Toller w więzieniu bawarskiem.

Ernest Toller, który podczas rewolucji komunistycznej w Bawarji reprezentował idealistyczny, prawdziwie wolnościowy kierunek tego ruchu i przeciwdziałał wszelkim okrucieństwom, dokonywanym przez komunistów w imię rewolucji, odsiedział 5 lat twierdzy w Niederschönfeld, gdzie wtrącił go wyrok sądu monachijskiego po zgnieceniu republiki Rad i 16 bm. został wypuszczony na wolność. Przed kilku dniami wobec wielu członków komisji prawnej parlamentu Rzeszy roztoczył on wstrząsający obraz stosunków, jakie panują w tem więzieniu. Wszystkich aresztowanych po dostawieniu ich do więzienia rozbierano do naga. Komendant twierdzy, który przyznał, że jest to bezprawie, został zwinięty z swego urzędu. Więźniów maltretowano z okrucieństwem, będącem niczem innem jak duchowym sadyzmem. Wydawane zarządzenia które najciężej raniły poczucie osobistej godności więźniów a równocześnie szkodziły i cielesnemu zdrowiu.

Po wypuszczeniu z twierdzy Tollera odciupasowano do granicy jako cudzoziemca, mimo iż poprzednio był członkiem bawarskiego sejmu, za sądzenie to uzasadniono tem, że „stanowi on nadal niebezpieczeństwo dla spokoju kraju".

Toller zamierza osiąść w Berlinie, gdzie będzie spisywał dzieje swych bolesnych przeżyć, aby je potem opublikować.

Z ruchu robotniczego.

BACZNOŚĆ BEZROBOTNI METALOWCY! Celem uzyskania rządowej zapomogi bezrobotnej, winni się wszyscy bezrobotni metalowcy zgłosić do zarejestrowania ich, w Zw. Zaw. Met. ul. Ormiańska 31.

§ BACZNOŚĆ METALOWCY! W niedzielę, dnia 27 bm. odbędzie się zgromadzenie metalowców o godz. 10 przedpołud. w sali związku ul. Ormiańska 31. Na porządku dziennym:

Sprawa zapomóg rządowych dla bezrobotnych.

Zarząd.

Kolonja dzieci kolejarzy.

W niedzielę dnia 20 b. m. odbyło się otwarcie i poświęcenie kolejowej kolonji wakacyjnej w Tuchli. Wśród pięknych lasów i gór. Wśród cudów natury umieszczono kolonję. Kolonia ta powstała w r. 1898 staraniem ówczesnego dyrektora kolei państw. we Lwowie Wierzbickiego. Dawniej w tej kolonji uprawiano politykę. Przed wojną nie mogło się tam dostać dziecko kolejarza zorganizowanego. Dziś z polityką zerwano, dlatego chętnie każdy kolejarz płaci promile ze swoich poborów na tą pożyteczną instytucję. Po wojnie zniszczoną zupełnie kolonję odbudowano przy żywym współdziałaniu dyrekcji prezesa Barwicza i członków komitetu humanitarnego. Dzięki doskonale dobranemu zespołowi nauczycielskiemu. Dzieciom na tej kolonji dobrze się dzieje. Wyglądają doskonale, a że czas spędzają pożytecznie dowodziły popisy zorganizowane z okazji tłumnego przyjazdu gości kolejowców ze Lwowa. Uroczystość otwarcia obok przemówień urozmaiciły ćwiczenia gimnastyczne dzieci, które wypadły bardzo sprawnie, poczem odbyły się ćwiczenia kolejowej Ochotniczej Straży Pożarnej z bardzo udatnym wynikiem.

Uroczystość zakończono zabawą przy śpiewie chóru warszt. kolejow. „Syrena“ pod batutą kol. Plenia Władysława i przy dźwiękach orkiestry kierowanej przez kapelmistrza orkiestry kol. Jana Kohouta. E. H.

—::::—

Miejska Kasa Oszczędności we Lwowie.

Onegdaj na posiedzieniu delegatów rady miejskiej na podstawie referatu radnego p. Terenkoczego przyjęto do wiadomości zamknięcie rachunków Miejskiej Kasy Oszczędności we Lwowie za rok operacyjny 1923.

Do zamknięcia tego załączyła Dyrekcja Kasy krótkie sprawozdanie za I półrocze 1924 — z którego przekonać się można o tem, że instytucja ta w życiu naszego miasta zdobywa sobie coraz poważniejsze stanowisko.

W ciągu I. półrocza 1924, kapitał obrotowy, składający się z wkładek oszczędności i lokat urósł z 3.000 zł. na prawie 300.000 zł. czyli 100 razy. Dowodzi to, że Kasa zyskuje sobie duże zaufanie i że skutecznie prowadzi akcję w kierunku ożywienia zmysłu oszczędności.

Głowną formę udzielania kredytu stanowi eskont weksli.

Portfel wekslowy wykazuje 379 weksli na Z. 172.559·83 z czego przypadło:

na drobnych rolników podmiejskich wsi . .	164	weksli na Z.	36.013·74
na rzemieślników i drobnych przymysłowców	67	„ „ „	51.035·88
na kupców	85	„ „ „	49.698·21
na właścicieli realności	53	„ „ „	35.812·—
razem .	379	weksli na Z.	172.559·83

Drugą, bardzo pożyteczną placówką utrzymywaną przez Kasę jest Miejski Zakład zastawniczy, który jest dziś jedyną czynną we Lwowie instytucją lombardową z czterech istniejących przed wojną.

Zakład ten wykazywał 1 stycznia b. r. 732 zastawów, obciążonych zaliczkami na około 600 zł. a w dniu 30 czerwca zaś 3.394 zastawów na które udzielono pożyczek na 73.183·51 zł.

Taki wzrost kapitału Zakładu jest z jednej strony dowodem biedy zmuszającej ludzi do uciekania się do tej formy ratowania równowagi w budżecie domowym, a z drugiej świadczy o użyteczności takiej instytucji. Unormowane stosunki walutowe dają możność dalszego rozwoju Kasy.

Za wkładki oszczędnościowe w Kasie gwarantuje Gmina m. Lwowa, a ostatnio podwyższono gwarancję Gminy do 12.000.000 złotych.

—:::—

Z Tow. Ochrony Lokatorów.

Tow. Ochrona Lokatorów donosi wszystkim lokatorom i sublokatorom oraz kupcom, że biura tow. otwarte są co dzień od godz, 5—7 wieczór, gdzie udziela się porad, wygotowuje podanie o czynsz zasadniczy, oblicza się czynsze tak zaległe jak też i bieżące. Adwokaci tow. udzielają porad bezpłatnie 3 dni w tygodniu t. j. w poniedziałek, środę i sobotę od godz. 7—9 wieczór.

Wszyscy lokatorzy i sublokatorzy miasta są obowiązani wpisać się na Członków Tow. w ich własnym dobrze zrozumiałym interesie. — Wpisy przyjmuje co dzień Biuro Tow. Ochr. Lokatorów, Rynek 3. II-p. między 5—7 popoł.

Zarząd.

—::::—

P. komisarz na festynie.

Stanisławów, w lipcu.

Systematyczna likwidacja samorządów gminnych przez administrację państwową uszczęśliwiła gminy komisarzami, których powołuje starosta. Często ci komisarze, to indywidua z pod ciemnej gwiazdy. Nie miało też szczęścia Knihinin miasto. Komisarzem tutaj jest niejaki Domański, którego mimo, protestów ludności i stwierdzenia nadużyć nie można usunąć. Kim jest ów Domański niech świadczy taki fakt:

Dnia 15 bm. odbył się w Stanisławowie (Knihinin miasto) w ogrodzie p. Hrycelaka) festyn. —

Ponieważ ogród był niewystarczającym na pomieszczenie przybyłej tam publiczności większość widzów stała na drodze i przyglądała się zabawie. — Wówczas przewodniczący komitetu zabawowego, komisarz rządowy Domański, udekorowany w niebiesko-żółtą szarfą sprywającą aż po stopy, choć na chwiejnych nogach był bardzo czynny i jak na władzę przystało wydawał na wsze strony polecenia nie inne jak tylko takie. Tego proszę wyrzucić tamtego aresztować.

Ponieważ bufet był obfity, przeto trunki szły komitetowym rychło do głowy, nie omijając i posterunkowego pol. państw. Janickiego, który też gorliwie wypełniał rozkazy pana komisarza. W zapale aresztowano jednego wojskowego bez żadnego z jego strony powodu, i osadzono go w areszcie gminnym z innym również niewinnym aresztantem cywilnym. Areszt mieścił się w piwnicy, gdzie był skład drzewa i schronisko dla kur.

Bezpodstawnie aresztowani dobijali się do drzwi żądając natychmiastowego wypuszczenia. Rozjuszony tem Domański, wysłał do piwnicy na uspokojenie tychże poster. Iwanickiego, który wpadł tam z karabinem i bił kolbą niemiłosiernie zamkniętych, a pomagali mu w tej urzędowej czynności Hrycielak Roman i Michał oraz sam p. Domański.

Tego rodzaju faktów nie notują nawet kroniki w kraju dzikich narodów. Sądzimy, że władze zechcą się zapoznać bliżej z tą sprawą i poczynią odpowiednie kroki celem ukarania winnych, a gminę uwolnią nareszcie od takiego komisarskiego zarządcy.

—:::—

Śmierć syna Garibaldi'ego.

Z Rzymu donoszą: Generał Ricciotti Garibaldi zmarł w 77 roku życia.

Syn bohatera wyzwalających się Włoch całe życie dążył do kopiowania roli wielkiego swego ojca, lecz los nie dozwolił mu zaznaczyć się wybitniej na arenie dziejowej. Podczas wojny francusko-niemieckiej w r. 1870—71 brał udział z oddziałem ochotników w walce po stronie Francji, potem atoli musiał się zadowolić skromnem życiem przy cichem ognisku. Chcąc koniecznie, aby o nim w świecie było głośno, postanowił prowadzić wojnę na własną rękę. Z wybuchem wojny rosyjsko-japońskiej zorganizował oddziały ochotnicze, z któremi chciał wpaść do Albanji i Macedonji. Ponieważ jednak taka awanturnicza wyprawa wywołałaby konflikt nietylko z Turcją, ale i z Austrją, rząd włoski niedopuścił do romantycznej ekspedycji syna Giuseppa Garibaldiego. Marsz na Saloniki pozostał w dziedzinie fantazji.

—:::—

Należności kolejarzy polskich od państwa niemieckiego.

Jeszcze w r. 1919 Wydział Wykonawczy Zw. Zawodowego Kolejarzy wystąpił do Min. Kolei Żel. z żądaniem poczynienia stosownych kroków w kierunku uzyskania od państwa niemieckiego różnych odszkodowań i sum, należących się pracownikom kol. z tytułu ich pracy wykonanej dla b. władz lub obywateli niemieckich w czasie wojny światowej, względnie okupacji.

Rządy nasze wszakże sprawę tę traktowały dosyć niedbale, wobec czego z wdrożeniem stosownej akcji przed polsko-niem. Trybunałem Rozjemczym, zwlekano długi czas. Dopiero, gdy niemcy wystąpili przed Trybunałem z mnóstwem pretensyj do Polski, przypomniał sobie nasz rząd że i my mamy pretensję do Niemiec, znacznie nawet większe, do których należą również — jeszcze przed 5 laty poruszone — pretensje pracowników kolejowych.

Dnia 30 czerwca rb. odbyła się w Min. Kolei Żel. z udziałem przedstawicieli Zw. Zawod. Kolej. konferencja w sprawie należności za straty, które ponieśli pracownicy kolejowi wskutek niewypłacenia im w czasie okupacji przez b. władze niemieckie lub przez obywateli niemieckich zarobków za najemną pracę, jak też odszkodowania za wszystkie straty, powstałe wskutek tej pracy (utratę zdrowia lub mienia.) Na konferencji tej ustalono instrukcję dla Dyrekcyj K. P. i związków zawodowych kolejowych, mająca na celu ułatwienie rejestracji tych należności. Cała akcja musi być ukończona do dnia 31 lipca rb.

—::::—

Z wydawnictw.

„WIADOMOŚCI LITERACKIE“ w nr. 29 podają na wstępie obszerny artykuł Boya o kulcie Balzaka, w dalszym ciągu St. Czosnowskiego Fundusz narodowy dla literatów, K. Irzykowskiego Historja pewpewnego konkursu (mowa tu o konkursie powieściowym „Sekton“) Korespondencje K. Szymonowskiego z Paryża, obfitą Kronikę rosyjską, kilka recenzji z nowości literackich, Stępowskiego o metodach Forda w księgarstwie, Hasarskiego o tryptyku Bodzentowskim oraz stały dział wkraczający w dziedzinę humoru i książki najgorsze. — Cena poszczególnego numeru 50 groszy.

—:::—

Wyszedł z druku Nr. 45 demokratycznego tygodnika „GŁOS PRAWDY“. Treść: Danse macabre. W. Stpiczyński, Watykan o faszyzmie. Prawica angielska wobec zbrodni faszystowskiej. Konsekwencje zbrodni. Kłamstwa „narodowe“ o amnestji francuskiej (jš. Mniejszości narodowe wobec ustaw językowych. Trzydziestolecie „Robotnika“. Ustępuję, więc żyję... Afera „Frankopolu“ w świetle interesów Skarbu i M. S. Wojskowych. W. Stpiczyński. Odprawa mędrcom z PKO. — Redakcja i administracja — Warszawa, ul. Szpitalna 1.

—:::—

TADEUSZ MICHAŁ NITTMAN „Mój przyjaciel Igor“, romans prawie egzotyczny. Lwów 1924, nakładem **Wyd. „Wszechświat“.**

Jak podtytuł brzmi, utwór jest romansem o tyle ciekawym, że rozgrywa się w Bośni, owiewanej tajemniczym zapachem wschodu, przypominając niby w echu czarowne powieści wschodnie Lotiego. Rzecz dzieje się czasu wojny światowej zdala od ohydnego zgiełku rzezi, w ślicznem, palącymi promieniami słońca, iskrzącem się mieście bośniackiem, wśród bujnej zieleni południowej, na tle której tka się miłość młodego porucznika i zachwycającej turczynki, Tatiny. Z zainteresowaniem czyta się dzieje tego, żarem przesyconego romansu, zwłaszcza, że opowieść — bo do innej nazwy utwór Nittmana nie ma pretensji — pisana jest stylem lekkim i barwnym, prawie, że potocznym. Jako zaletę podnieść trzeba tak utrzymanie kolorytu, scenezji, jakoteż wierne oddanie lokalnego charakteru tła co przekonując, że autor tworzył nie tylko z fantazji, ale i na podstawie wczuwającej się w środowisko obserwacji. Dodatnie również o talencie autora świadczy unikanie patetyczno-nastrojowego czy sentymentalno-tragicznego tonu, dzięki czemu utwór tchnie świeżością i naturalnością.

(AC.)

—:::—

Komunikat.

× UROCZYSTA AKADEMIA LEGJONOWĄ. Związek Legjonistów polskich Okręg Lwów urządza w niedzielę 3 sierpnia br. o godzinie 11-tej przed południem w sali teatru Małego, Gródecka 2. — Uroczystą Akademję z okazji 10-cio letniej rocznicy czynu legjonowego.

Łaskawy współudział w Akademji przyrzekli ze świata politycznego wicemarszałek Senatu, p. Woźnicki Jan oraz kurator p. Dr. Wasung Władysław, ze świata zaś artystycznego primadonna Opery Poznańskiej p. Marynowiczówna Stafania, dyrygent opery Lwowskiej p. Zuna Milan, artysta dramatyczny teatru Lwowskiego we Lwowie p. Hierowski Roman.

Przygrywać będzie zespół smyczkowej orkiestry 40 p. p. strzelców lwowskich, a chór Związku Legjonistów odśpiewa pieśni.

Bilety do nabycia od 18 lipca w Sekretarjacie Związku Legonistów, przy ul. Zielonej 7. w godzinach od 7-mej do 9-tej wieczorem u obw. Rogozińskiego.

Zastępca naczel. redaktora i redak. odpow. BRONISŁAW SKALAK.— Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. Tel. 496.